

# GWIAZDA GÓRNO SZLĄZKA

Pismo ludowe, poświęcone sprawom religijnym, politycznym, społecznym i oświacie.

## Górnoszlązacy!

Podajmy sobie dłońe jako brat bratu,  
I w miłość wzajemnej zespolmy ramiona!



Wierzmy szczerze w siłę ludu,  
Slejmy ziarno ku offerze,  
Ono zejdzie w pośród trudu,  
Rozkwieci się po obszarze.

„Gwiazda“ wychodzi dwa razy na tydzień co wtorek i piątek. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach 1 u pp. agentów 1 markę, pod opaską 1 markę 50 fen.; w Austrii z przesyłką 1 fl.; w Ameryce 1 dolar. — Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Administracyja „Gwiazdy“ w Bytomiu (Beuthen O.-S., Gleiwitzerstr. 13). — Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętogo miejsca 15 fen., przy większych ogłoszeniach odpowiedni rabat.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja i Administracyja „Gwiazdy“ w Bytomiu jako też w Wrocławiu Rudolf Mosse, oraz Haasenstein i Vogler w Berlinie i Hamburgu — W Warszawie Raichman i Frenkler, ulica Senatorska Nr 22. — W Frankfurcie n. M. Dubs i Co. — W Paryżu i na całą Francyę A. Sławiński, Paris, Rue Véselý Nr. 3. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone. — Tłumaczenia uskuteczają się bezpłatnie.

## NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

### Wiadomości kościelne.

*Prosimy Cię Wszchemogęcy Boże,  
wejrzyj łaskawie na czeladkę Twoją:  
rządz ich sercami przez łaskę Twoją,  
a czuń nad ich sprawami przez  
Opaczność Twoją. Przez Pana naszego,  
i t. d.*

Nadchodząca piąta niedziela postu, to niedziela Męki Pańskiej, w której Kościół nasz św. czytać nam będzie **Ewangielję** świętą zapisaną u Jana ś. w rozdziale 8-mym. Słowa jej są następujące:

„W on czas: Mówił Jezus rzeszom żydowskim: Kto z was dowiedzie na mnie grzechu? Jeżeli prawdę mówię, czemu mi nie wierzycie? Kto z Boga jest słów Bożych świadkiem. Dla tego wy nie słuchajcie, że nie jesteście z Boga. Odpowiedzieli tedy Żydowie, irzeklimu: Izali my nie dobrze mówimy, że ty jest Samarytan, i czarta masz? Odpowiedział Jezus: Ja czarta nie mam: ale czczę Ojca mego, a wyście mię nie uczcili. A jać nie szukam chwały swej: jest który szuka i sądzi. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Jeżeli kto zachowa mowę moją, śmierci nie ogląda na wieki. Rzekli tedy Żydowie: Terazemy poznali że czarta masz. Abraham umarł i Prorocy, a ty powiadasz: Jeżeliby kto strzegł mowy mojej, nie skosztuje śmierci na wieki. Izaś ty jest większy nad Ojca naszego Abrahama, który umarł, i Prorocy pomarli: czem się sam czynisz? Odpowiedział Jezus: Jeżeli się ja sam chwale, chwała moja nic nie jest. Jest Ojciec mój, który mię uwielbia: którego wy powiadacie, iż jest

Bogiem waszym: A nie poznaliście go: ale ja go znam. I jeźlibym rzekł, że go nie znam: będę podobnym wam kłamcą. Ale go znam i mowy jego strzegę. Abraham Ojciec wasz z radością żądał, aby oglądał dzieła mój: i oglądał i weselił się. Rzekli tedy Żydowie do niego: Pięćdziesiąt lat jeszcze nie masz, a Abrahamas widział. Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: pierwaj niż Abraham się stał, jam jest. Porwali tedy kamienie, aby nań ciskali, lecz Jezus zataił się, i wyszedł z Kościoła.“

Porwali kamienie, mówi nam Ewangielja ś-ta i ciskali na Pana naszego, na Boga naszego, który się zataił i wyszedł z kościoła, bo jeszcze godzina Jego śmierci nie przyszła, którą Ojciec niebieski był przeznaczył. Oddajmyż najgłębsze dzięki Zbawicielowi naszemu, że z miłości dla nas ponosił takie obelgi i nairawania od bezbożnych żydów. Wystrzegajmy się grzechu, który był przyczyną tak strasznych cierpień Zbawiciela naszego.

Mówiliśmy wyżej, że niedziela nadchodząca to niedziela Męki Pańskiej, bo lubo Kościół ś. w całym ciągu wielkiego Postu nie spuszcza z oka Męki Chrystusa Pana, szczególniej jednak jej rozpamiętywaniu poświęca ostatnie dwa tygodnie, zaczynające się od przyszłej niedzieli. Ponieważ około tego czasu kapłani żydowscy, nauczyciele prawa i faryzeusze, zaczęli się sprzysięgać na życie Chrystusa, dla

tego, że wskrzeszeniem Łazarza pociągnął do siebie wielką liczbę uczniów, i wszędzie prawie był nazywany Messyaszem, z tego więc powodu przywdziewa Kościół nasz święty od tej niedzieli grubsze na siebie oznaki żałoby, a w całym nabożeństwie okazuje smutek i boleść.

Czyńmy i my tak kochani Bracia, boć wszakże Pan Jezus mówił: „Kto z Boga jest, słów Bożych słucha“, — przeto słuchajmy Boskich prawd religii Jezusa, bo ci, którzy nauki Jezusa nie słuchają i podług niej nie żyją, nie są od Boga i zgubę wieczną sobie gotują. Starajmy się niewinne i cnotliwe prowadzić życie — i zastanawiajmy się często nad sumieniem naszym, czy ono czyste lub nieczyste, czy ono woła i puka do duszej naszej. Jeżeli woła, przyjmijmy wołanie to, jako głos Boży i poprawmy się, — a na uspokojenie złego sumienia — jedyny środek święta Spowiedz Sakramentalna, o której pisaliśmy już dość obszernie w kilku poprzednich Numerach „Gwiazdy!“

### Sprawy robotnicze.

? W Berlinie zebrali się 8-go Marca zastępcy wszystkich niemieckich prywatnych kopalni na naradę i uchwalili oraz podpisali co następuje:

„Zebrani dzisiaj w Berlinie ze wszystkich rewirów zastępcy niemieckich prywatnych kopalni oświadczają, że w obec podnoszących się w rozmaitych rewirach

żądań robotników, uważają takowe jako próby do powszechnego bezrobocia zmierzające; — a więc oświadczają, że górnicy nie mają obecnie powodu do skarg i różnych wymagań, dla tego postanawiamy, że gdyby robotnicy grozili zaprzestaniem pracy, nie odstąpimy od swej zasady i żadnych ulg im nie uczynimy.“

(Przyp. Redakcyi). Powyższą tę naradę wyjęliśmy z jednej poważnych niemieckich gazet, która jednakże nie wspomina, czy i nasi Górnoszlązacy właściciele kopalni mieli tam swoich przedstawicieli.

O górnicy Górnoszlązkich nie możemy nic złego powiedzieć. Nie słyszeliśmy też nigdy, aby oni grozili strejkami, a jeżeli mówią o polepszeniu swojej doli, czego im się niema co dziwić, albowiem każdy stara się o to, aby mu było lepiej, a nie gorzej, ale przytem wszystkim nasi górnicy są cierpliwi i jeżeli chcą się upomnieć o poprawę swego bytu to tylko drogą prawną lub petycyami do Najjaśniejszego Pana, który się do robotników zajmuje i krzywdy wyrządzić im nie dozwoli.

— W sprawie niedoli tkaczy w Górach Sowich (Eulengebirge) i w hrabstwie kłodzkim toczą się obecnie obrady w centralnej instancyi. Do wzięcia w nich udziału zawezwano także prezesa rejencyi barona Ober-Conreut z Wrocławia.

— W angielskich kopalniach węgla

### Na służbę Bożą.

(Powinastka.)

(13) (Dokończenie. Zobaczyć Nr. 20.)

#### VII.

Wielki rozruch stał się w Lipowcach, gdy jednej soboty rozeszła się wieść, że zjawił się Stanisław Niecuła w świeckim ubraniu. Przyjechał on w piątek późnym wieczorem prosto do plebanii i udał się po kryjomu do samego księdza proboszcza, wszelako dziewki służebne widziały go i poznały doskonale. Przez całą sobotę Stanisław nie pokazywał się nikomu, tylko Lipowczanie usłyszeli, że proboszcz wezwał do siebie Józefa Niecułę. Długa tam musiała być rozprawa pomiędzy stryjem i synowcem, bo stary Niecuła siedział na probostwie godzinę z okładem. Kiedy wracał do domu sypali się do niego sąsiedzi i sąsiadki z pytaniami, ale on machnął tylko ręką i mruknął niechętnie.

— Dajcie mi pokój; nie było w tem woli Boskiej i kwita!

Kapłan, urodzony pod wiejską strzechą, stanowi chlubę i dumę nie tylko dla rodziny swojej, ale nawet dla całej wioski. O ile pamięć ludzka sięgnąć zdołała, żaden z Lipowczan nie był księdzem, Stanisław miał być pierwszym dopiero. Lipowczanie marzyli o tem, z jaką paradą wyprawią rodakowi swemu

prymicye, jak się przed ludźmi chlubić będą z księdza Niecuły, rodowitego Lipowczanina, tymczasem młodzieniec zawiódł ich rachuby i nadzieje.

Różne ludzie snuli domysły, dla czego młody kleryk z seminarjum wystąpił. Ten przypuszczał to, ta owo — a Mateusz Zwikalski palnął bez ogródki.

— Pewno go sami księża wygonili, bo to był ptaszek, co się zowie. Gdzie jemu być księdzem, kiedy w mieście już do dziewcząt się był zaprawił. Ja sam widziałem, jak na łączce ścisłał tego obieżywiata Jagnę Stolinównę. Pewnie tam w seminarjum pozwolił sobie jakiego figielka i księża wypędzili go na cztery wiatry.

Złośliwy ten domysł znalazł, niestety, wiary, bo ludzie zawsze pohopni są do potępienia bliźniego. Baby potrząsały głowami, a powiązawszy zniknięcie Stolinówny z wystąpieniem Stanisława, wysnuły historję tak gorzkiego remansu, że aż wstyd było słuchać ich gadaniny. Słowem ułożono czysty sąd zaoczny na winowajców i nie wysłuchawszy obrony, osądzono ich i potępiono nielitośnie.

Nazajutrz przed Sumą zebrali się parafianie na cmentarzu przed kościołem. Gwędzono o przeróżnych rzeczach, ale najwięcej o młodym Niecułe. W tem z plebanii wyszedł proboszcz, a za nim Stanisław ze spuszczeniem oczyma; nie patrzył on na ludzi, to też

nie widział chłosczących go spojrzeń. W kościele siadł on na ławeczce tuż obok zakrysty, wszystkich oczy poglądały nań surowo, a ludziska szepotali sobie do ucha niezbyt pochlebne dla niego rzeczy. Biedak przez cały czas był niby pod pręgierzem.

Po Sumie proboszcz wszedł na kazalnję. Za tekst wziął słowa Pisma świętego: „Nie sądzicie, a nie będziecie sądzeni.“

Kazanie rozpoczął od następującej przypowieści:

„Pewnego razu zabrała się gromadka ludzi, zamierzając bawić się w rzucanie kamieniami do mety. Gdy rozpoczęto zapasy, niektórzy, chcąc pewniej dorzucić, brali wielkie kamienie do ręki, ale ciężar przechodzącej ich siły nie pozwolił zrobić odpowiedniego zamachu i kamienie upadały na połowie drogi. Inni natomiast brali kamienie, odpowiednio do sił swoich, i ci trafiali do zamierzonej mety.“

„Chrześcijańscy słuchacze, — mówił dalej kapłan — my wszyscy jesteśmy podobnej gry uczestnikami. Metą do której celujemy, jest zbawienie wieczne, kamieniem stan, w którym chcemy służyć Panu Bogu. Podobnie jak kamień do ręki, tak stan winniśmy dobierać odpowiedni do naszych zdolności i usposobienia, a nadewszystko powołania, jakie człowiek w sumieniu swojem odczuwa. Stan kapłański jest największym, najświętszym stanem, najpewniej lubo ciernistą drogą wiodącym do

zbawienia, ale biada temu, kto się chwytą go bez odpowiedniego powołania, bez siły wewnętrznej, którą daje tylko łaska Boża. Taki niech się wcześniej zawróci, niech nie podejmuje brzemienia większego nad jego siły, niech bada i doświadcza serce swoje, aby kiedyś nie pożałował... zapóźno.“

W takim duchu przemawiał zacny pasterz, gorąco powstawał przeciwko tym, którzy dla dogodzenia swojej ambicji z góry przeznaczają synów do stanu duchownego, a niechętnych nakłaniają prośbami i namowami. Przedstawiał nierozsądek ślubów, robionych przez rodziców w imieniu małoletnich dzieci, i zapewniał, że takie śluby w pieczę tych ostatnich nie obowiązują. A potem, jakby zgadzając to, co we wsi mówiono, wystąpił z obruzieniem przeciwko tym, co ludźmi lekomyślnie sądzą bez dowodów, i oszczerców i potwarców upominął, że im samymi takąż marną odmierzoną być może.

Wszyscy czuli dobrze, do czego zamierzają słowa kaznodziei, patrzyli jedni na drugich z mimowolnym wyrzuceniem, a on Stanisław nie poglądał już potępiającym wzrokiem. Kiedy młodzieniec wyszedł z kościoła, każdy witał go serdecznie, jak gdyby przedtem nie a nic nie było się stało. Proboszcz tymczasem młodzieńca i starszych włościan zawezwał do siebie na plebanję. Tam opowiedział im cały stan rzeczy, a w końcu rzekł.



wybuchło bezrobocie na wielkie rozmiary; — dotychczas zaświewowało około 6000 górników.

**Ze Lwowa** donoszą, iż pomiędzy robotnikami w wielkich kopalniach ropy w miejscowościach Słoboda i Rungorska przyszło do zaburzeń w nocy ze Soboty na Niedzielę, przyczem zabito trzech żydów i jednego zandarma.

## List pasterski

księcia biskupa Wrocławskiego, prałata domowego Jego Świętobliwości, doktora Ś. Teologii. 6) (Dalszy ciąg. — Zobaczyć Nr. 20.)

Gdybyśmy młodzież teraz zaniechali, gdybyśmy teraz nie dbali o to, aby ona dochodziła do Kościoła, aby obowiązkami swoimi w obec Kościoła wypełniała, czy potem słusznie będziemy mogli oczekiwać, że tych obowiązków dopełni, skoro sobie samej będzie pozostawiona? Gdzie więc osobne nabożeństwa szkolne w niedziele i święta nie są potrzebne albo niemożliwe, tam przynajmniej o to starać się trzeba, aby dzieci wygodnie mogły ucieszczać na nabożeństwo parafialne, a nauczyciele przytem nad nimi mogli mieć nadzór.

Po wyjściu ze szkoły przyjmuje młodego chrześcijanina, młodą chrześcijankę w swoje ramiona życie praktyczne. Oł tego czasu żyją w świecie z większą wolnością, ale też w daleko większym niebezpieczeństwach. Ochrona, którą szkoła ich otaczała, ustala. Szczęśliwi oni, jeżeli podwojona piecza i bacność sumiennych rodziców ich otoczy, albo jeżeli wstąpią w stosunki, w których się jeszcze po chrześcijańsku żyje. Ale to się obecnie już nie bardzo często zdarza, ani w warsztacie, ani na służbie, a daleko mniej jeszcze w fabrykach. Bardzo często państwo, majstrowie, chlebodawcy nie pamiętają o t. m., że nie tylko powinni żądać pracy, ale że też mają obowiązki w obec duszy, której czystość uważać i bronić, a której potrzeby religijne uwzględniać powinni.

Tam więc, gdzie zapomniano swoich obowiązków wobec młodzieży, pieczy ich powierzonej, tam w miejsce wstąpił Kościół i miłość chrześcijańska i utworzyła owe właściwe schronienia, które młodzieży oddanej samej sobie, mały podać obronę od niebezpieczeństw, wskazując dla życia religijnego i moralnego, wykształcenia dla życia praktycznego. Kościół utworzył stowarzyszenie młodzieńców i panien i jako drogi klejnot je pielęgnował z czułością macierzyńską; chrześcijańska miłość zaś dała czeladnikom, którzy w domu i w rodzinie majstra, nie znaleźli dostatecznej opieki, nowe przytulki w stowarzyszeniach czeladników, a uczniów także w stowarzyszeniach uczniów, młodych kupców zgromadziło w stowarzyszeniach kupieckich, robotników w robotniczych, aby się starać o wspólne ich interesa, ale też o zachowanie obyczajów i uczuć chrześcijańskich; robotnice nareszcie i służące, wola do siebie w czasie wolnym, aby ich ochronić od groźnych niebezpieczeństw, aby ich pobożność utwierdzić i aby ich razem wyposażyć umiejętnościami potrzebnymi dla ich powołania, jako matek i gospodyń.

Tak Kościół i miłość chrześcijańska pracują wspólnie, aby wykonać pieczę nad młodzieżą zagrożoną tylu niebezpieczeństwami. Nie wolno mi też nie wspominać o pieczołowitości, którą państwo i gmina w wielu miej-

scach młodzieży męskiej po wystąpieniu ze szkoły poświęca w szkołach uzupełniających i które zasługują na wdzięczne uznanie i gorliwą współpracę. Ale równie nie wolno mi zmilczeć usilnego życzenia, żeby szkoły uzupełniające prowadziły dalej całe zadanie szkoły początkowej, więc też wykształcenie i wychowanie religijne i moralne; bo trudno by to było do zrozumienia, czemuby wykształcenie do życia religijnego i moralnego miało być mniej ważne od wykształcenia do życia praktycznego i ziemskiego.

Wiele się przeto czyni w tym celu, aby młodzież dorastającą bronić od niebezpieczeństw czasu obecnego. Dla tego, chrześcijańscy młodzieńcy i chrześcijańskie panny, pozwólcie się bronić i prowadzić, abyście w przyszłości waszego wyratowali z niebezpieczeństw młodzieci nierównie ważnej. Nie idźcie za pożądaną wolnością i niezawisłością, ale szukajcie obrony w owych doskonałych schronieniach, które Kościół i miłość chrześcijańska dla was utworzyła, i wdzięcznie przyjmujcie wszystko, co wam podają dla doczesności i dla wieczności.

### III.

Nie mogę mówić o powrocie do życia chrześcijańskiego, nie uczyniwszy wzmianki osobnej o życiu przemysłowym obecnego czasu. Nie można twierdzić, by czynność ludzi przemysłowa, zabraniana była przez naukę chrześcijańską; nauka ta nie uczy, że człowiek, chcąc zostać chrześcijaninem, powinien zostać ubogim pod względem dóbr doczesnych. Tak nie jest, wiara chrześcijańska nie uczy, że robotnik grzeszy, kiedy rolę swoją poprawi, albo kupiec handel swój powiększa, albo rzemieślnik, kiedy swój warsztat rozszerza, albo fabrykant, kiedy nowe kominy wystawia. Owszem wiara chrześcijańska chętnie błogosławi takim usiłowaniom pomyślności i pilności ludzkiej i poprawie stosunków życia ziemskiego. Ale te usiłowania powinny być przeniknięte i prowadzone zasadami chrześcijańskimi. Jest prawdą, że nikt nie może razem służyć Bogu i mamoniom. Bogu trzeba służyć a nie pieniądзом! Ubieganie się więc za dobrami ziemskimi powinno być s usługą Boga, a będzie nią, jeżeli pochodzić będzie z pobudek moralnych, z wierności w obowiązku od Pana Boga postanowionym, ze starania się o swoją rodzinę. Służbą Bogu będzie to usiłowanie, jeżeli się podda pod przykazania nauki chrześcijańskiej o obyczajach, jeżeli nadużywać nie będzie biedy i głodu bliźnich, nie zaniedba prawdy i poczciwości, ale jeżeli człowiek każdemu tak czynić będzie, jak sobie życzy żeby inni jemu czynili. Służbą Bogu najszerzej będzie ubieganie się za dobrami ziemskimi, jeżeli się je uważa za środki, aby dobrze czynić i innym pomagać i posługiwać.

(Dokończenie nastąpi.)

## Ze spraw parlamentu.

— W sobotę obradował Parlament dalej nad jednorazowymi wydatkami dla marynarki, gdzie debatowano nad tem, że jeżeli liczba okrętów nie będzie pomnożoną, to wybrzeży Klajpady i Euden będzie musiało pilnować wojsko lądowe, co w razie wojny wielce by armią osłabiała. — Dep. Mantenfel proponował aby zbudować chociaż dwa pancerniki i wnioski te poparli i pp. Bennigsen i Rickert, a przeciw niemu byli: Singer, Richter i Hausmann. Dep. Windthorst tłómaczył, iż aby kraj nie przeciążał, dobrze będzie jeżeli komisya dokładnie zbada rzecz

— Młodzian ten zacny i pobożny, nie czując się godnym służyć jako kapłan ołtarzowi Pana zastępów, obrał sobie stan niemniej piękny w owoce dla siebie i świata. Postanowił zostać nauczycielem wiejskim.

— Synu mój, — prawdę znasz i robisz — pomnij o tem, że nauczycielstwo jest to polowicze kapłanstwo. I my duchowni w jednej polowie tylko jesteśmy chwalcami Niebios i wykonawcami obrzędów wiary naszej, w drugiej polowie jesteśmy nauczycielami ludu, przewodnikami jego na drogę życia, poczciwego żywota. Synu mój, spełnij godnie tę drugą połowę powołania kapłanckiego, a dostatecznie spełnisz ślub umierających rodziców i o drugą połowę kapłanstwa Pan na sądzie upominać się u ciebie nie będzie.

Stanisław pojechał do miasta prosić o miejsce nauczyciela wiejskiego. Jako skończonemu gimnaziście dano bez wahania kilka posad do wyboru. Młodzian wybrał najmniej korzystne w okolicy zaniebaną i opuszczoną.

W uniesieniu wdzięczności Niebiosom, że ich nie rozłączyły na ziemi, aczkolwiek niewiele do tego brakowało, oboje dobrowolnie nałożyli na siebie pokutę, że przez półtora roku widywać się z sobą nie będą. Miało to być zarazem próbą ich miłości. Ona przyjęła służbę w szpitalu, pracując w nim z poświęceniem i zaparciem się godnym śistry mił-

— Nie używa on najlepszej sławy — odpowiedział tenże, wruszając ramionami — gdyż prowadzi szalone życie; stosunki jego nie są także szczególne, ale nie sądzę, aby był zdolnym do podobnego czynu. Uważam go

ję, ale marszałek sejmu oświadczył, iż obecnym posłom za mała liczba, dla tego uchwała nieważna.

## Sprawy sejmowe.

— W sejmie pruskim na sobotniem posiedzeniu przyjęto bez dyskusji w trzecim czytaniu projekt dotyczący zmiany procedury wyborczej, a potem obradowano nad § 3-cim, ustawy o podatkach zastępczych. W projekcie rządowym było, iż od tego podatku wolne są zakłady publiczne i towarzystwa zabezpieczenia polegające na wzajemności. Ustęp o towarzystwach komisya skreśliła. Za zmianę komisya przemawiali dep. Bachem i Hommacher i powiedzieli, iż nie rozumieją, dla czego bogate towarzystwa zabezpieczeń mają być wolne od opłaty w podatkach. Po przemówieniu ministra Miquel przyjęła Izba § 3 bez zmian.

## Przegląd polityczny.

— Rosę polski p. Józef Kościelski został przez cesarza Wilhelma II. osobliwie odznaczony; monarcha ofiarował mu obraz przedstawiający okręty wojenne wielkiego elektora brandenburskiego. Na brzegu obrazu wypisał Cesarz własnoręcznie nazwiska każdego okrętu i liczbę armat, a oprócz tego dopisał: „Panu Kościelskiemu na pamiątkę jego męskiego wystąpienia za moją flotą od wziętego cesarza i króla.“ — Powszechnie mówią, iż poseł p. Kościelski będzie wkrótce mianowanym hrabią. — Przychylnością tą zyskał p. Kościelski za to, że gdy radono w komisji nad tem czy przywolić na żądanie dla marynarki pieniądze, p. Kościelski, mimo że wiele głosów było temu przeciwnych — sam nie wahał się — ale w imieniu Koła polskiego dał przyzwolenie, na to czego żądał rząd w imieniu monarchy — i to właśnie, bardzo się cesarzowi podobało. Polacy też mają nadzieję, iż monarcha coś dla nich za czyni, a mianowicie, że język polski do szkół powróci, co by dał Bóg.

## Nowiny polityczne.

### Niemcy.

— Jeden z gazet niemieckich dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że ambasador rosyjski w Berlinie hr. Szawałow prosił cara usilnie, aby go odwołał z tego stanowiska, ponieważ stosunki się tak ułożyły, iż dalszy pobyt jego w Berlinie jest niemożliwym.

— W miesiącu styczniu r. b. wywędrowało z cesarstwa niemieckiego przez niemieckie porty oraz przez Antwerpię, Rotterdam i Amsterdam ogółem 2679 osób. Z W. Ks. Poznańskiego wywędrowało w tym miesiącu 837, z Prus Zachodnich zaś 324 osób.

— Z Bochum donoszą, iż rejencya w Arnbergu nakazała władzom policyjnym zbadać, ilu Polaków znajduje się zatrudnionych w kopalniach westfalskich i do jakiego wyznania należą.

— Rzeka Elba wzrasta gwałtownie; — w Dreźnie i okolicach zarządzono ostrożne środki ostrożności.

### Rosya.

— Gazety rosyjskie donoszą, iż dane dotyczące udziału żydów w handlu i przemyśle, dostarczone przez izby skarbowe zostały już rozstrząśnięte w specjalnej komisji i że komisya ta postanowiła ograniczyć prawa żydów w niektórych rzemiosłach i przedsiębiorstwach handlowych w guberniach Królestwa Polskiego i na Litwie. Projekt ten został już podobno zatwierdzonym przez cara.

jako lekkomyślnego człowieka, lecz nigdy za zbrodniarza.

Większa część przestępców przez lekkomyślność przechodzi do zbrodni, zauważył Potter.

Na to się zgadzam, jednakże Bremer nie mógłby się na to zdobyć.

— Zobaczmy kto z nas ma słusność — odpowiedział Potter i poszedł do mieszkania litografa, które znajdowało się w pobliżu stacji. Bremer jako niezonaty wynajmował pokój od pewnej wdowy nazwiskiem Baiere, do której udał się najprzód Potter w nadziei że może się dowie, o czemkolwiek takim, co by go mogło naprowadzić na jakiś ślad.

Wdowa nie nie podejrzewając opowiadała mu, że Bremer często przebywa w W., gdzie ma jakieś interesa i że właśnie wczorajszej nocy zamtąd powrócił.

— O której godzinie? zapytał komisarz.

— Kilka minut po drugiej w nocy.

— Jakim sposobem możesz pani o tem tak dokładnie wiedzieć.

— Pociąg pospieszny przychodzi na stacyę o drugiej i bardzo rzadko się spóźnia. Nie mogłam spać w nocy, słyszałam jak pociąg przybył i zdziwiłam się bardzo, że Bremer prawie natychmiast potem szedł po schodach. Musiał się bardzo spieszyć.

— Czy dziś widziała go już pani?

— Nie.

— Potter wszedł do mieszkania litografa,

Ludność Królestwa Polskiego wynosi 8¼ milionów, czyli, że na 112,000 wiorst kwadratowych przypada po 74 głów na każdą wiorstę.

### Francya.

Pierwsze posiedzenie narodowego kongresu górników odbyło się w piątek w ratuszu w Comentry.

### Włochy.

Dzienniki włoskie podają wiadomość o strasznych nadużyciach władz i okropnych mordach, dokonanych w Massawie na ludności miejscowej pod jakimś blachem pozorami. Jednym z winowajców jest także pułkownik Livraghi, który miał komendę nad oddziałem żołnierzy krajowców i przy ich pomocy miał urządzać rzezie. Otóż ten Livraghi zbiegł i żąda teraz listu żelaznego; aby poń jego osłona mógł wrócić do Massawy i tam zebrać dowody dla wyjaśnienia całej sprawy. Do żądania tego dołączył sprawozdanie o nadużyciach władzy policyjnej w Massawie, w latach 1888 i 1889; — według niego władza policyjna w Massawie ma na swoim sumieniu około 800 morderstw.

— Organ Crispiego pisze: „Wypadki polityczne dowiodły, iż Francya nawet za cenę wojny gotowa jest pokusić się o odzyskanie Alzacy i Lotaryngii. Wojna jest kwestyą czasu. I w takim to położeniu chciałoby niektórzy osłabić potrójne przymierze.

### Belgia.

Socjalistycznym mówcom, którzy na zgromadzeniu robotników w Camereres w Belgii wzywali żołnierzy do rekosu, wytoczono proces.

### Tureya.

Stwierdzono urzędowo, że mordy polityczne na wyspie Krecie trwały ciągle i że winnymi są częstokroć żandarmi tureccy.

### Bulgarya.

Bulgarska rada wojenna uchwaliła zamienić stolicę kraju Sofiją w silną fortecę; roboty rozpoczną z wiosną r. b.

### Anglia.

Korespondent wiedeński angielskiej gazety „Times“ zapewnia z wiarogodnego źródła, że przymierze potrójne po upływie sw. m. w roku 1892 odnowionym będzie.

— W północnej Angli spadły onegdaj wielkie śniegi.

### Ameryka.

Rewolucyoniści w republikańskiej chilijskiej w Ameryce znowu odnieśli zwycięstwo nad wojskami rządowymi.

### Afryka.

Plamiona arabska we Wschodniej Afryce przygotowują się do uderzenia na Europejczyków. Prawdziwy czy fałszywy syn Mahduga głosi świętą wojnę.

## Wiadomości z bliska i z daleka.

Bytom, dnia 12-go marca.

? — Podobno istnieje zamiar ustanowienia królewskiej dyrekcji górniczej dla obwodu przemysłowego górnoszląskiego z siedziskiem w Betomiu lub Zabrze.

### W Królestwie Hucie i Zabrze

na miejsce dotychczasowych zarządów górniczych mają być urządzone dwie lub trzy inspekcje.

— (Ze sądów przysięgłych.) Na czwartym posiedzeniu dnia 5-go marca sądowno najpierw sprawę robotnika Karola Kosika, oskarżonego o zbrodnię przeciwko moralności na 12-letniej dziewczynce Cz. popełnionej. Rozprawy toczyły się przy drzwiach zamknię-

który leżał na kanapce, a na widok wchodzącego, zerwał się z niej, zdziwiony.

Również i Potter został zdumionym, zobaczywszy przed sobą człowieka, tak szczegółowo opisanego przez Feldmana.

— Czy to pan przyjechał wczoraj w nocy koleją z W.? zapytał Potter nie robiąc żadnych wstępów. Litograf widocznie zdrzął i twarz jego pobladła.

— Jestem komisarzem policyi z B., proszę odpowiedzieć na moje pytanie.

— Tak jest — odpowiedział Bremer po niewnym wahaniu.

— Jechałeś pan drugą klasą?

— Tak.

— Dla czegoż pan opuścił pociąg z takim pośpiechem, uciekając prawie.

— Było mi zimno, chciałem się rozgrzać.

— Na stacyi W. wsiadłeś pan nie z wagonu, lecz z przeciwej strony?

Bremer milezał.

— Odpowiadaj pan!

— Nie miałem biletu — odpowiedział nakoniec ze spuszczeniem oczyma.

— Kto był więcej w tym przedziale?

— Jeden tylko jakiś pan.

— Powiedziałeś mi pan inną przyczynę dlaczego wsiadłeś z niezwykłej strony.

— Nie chciałem się przyznać, że nie miałem biletu.

Dalszy ciąg nastąpi.)



tych i skończyły się skazaniem oskarżonego na 5 lat więzienia w domu karnym (cachthauzie).

Następnie toczyła się sprawa przeciw hamownikowi Andrzejowi Jenker i Zuzannie Jenker z miejsciej Dąbrowy, która trwała przeszło 10 godzin. Jenker jest oskarżony o wyłudzenie pieniędzy w szkodliwy sposób i sfalszowanie książeczki oszczędności z 2 guldenów austriackich na 2000 guldenów. — Stawał on już w skutek tego w grudniu przed sądem przysięgłych, ale ponieważ twierdził, iż książkę tę w takim stanie dostał od jakiegoś Wisenera, który służy przy wojsku w Cieszynie, przeto rozstrzygnięcie odroczone aż do tego czasu. — Wykazało się, iż twierdzenie to jest kłamstwem, gdyż żołnierz takiemu niezawidzi w Cieszynie nie ma — później twierdził, iż został w rozruchach zabitym, al i to nie było prawdą — dla tego sąd przyrzeczony o winie skazał go na 5 lat domu karnego i 10 lat utraty praw honorowych. — Matkę jego Zuzannę Jenker, oskarżoną o pomoc w tych sprawkach uwolniono od winy i kary.

5-te posiedzenie, 6-go Marca. Na ławie oskarżonych zasiadli robotnicy z cegielni w Głuchowicach, Józef Horoba, Franciszek Ochman, Franciszek Ochmann z N. Piekary i Jan z Miejskiej Dąbrowy. Oskarżeni oni są iż 19-go maja r. z. napadli i zrabowali idącego do domu w napitym stanie górnik Sylwestra Przybyłoka z Olzacha, wspólnie sponiewierali, i obca sami od butów głowy uderzali — oprócz tego Horoba ścigał napadniętemu parę butów i te na drugi dzień sprzedał. Ponieważ winę wszystkim z wyjątkiem Ochmana udowodniono, przeto Horobę, który dopuścił się rabunku, skazano na 6 lat domu karnego, inni skazani zostali na rok, 9 i 6 miesięcy zwyczajnego więzienia.

Na sobotnim 6-tym posiedzeniu skazano na 6 miesięcy 24-letnią służącą Julią Skocz za zamordowanie z rozważą i rok i 10 miesięcy liczącą swego synka. Dnia 7-go października rzuciła go ona w Mysłowicach do Przemysłu, gdzie dziecko śmierć znalazło.

— **Jarmarki.** W poniedziałek, 16-go b. m. odbywać się będzie jarmark w Głuchowicach, w Głuchowicach, w Gorzowie, w Grotkowie, w Ujeździe i w Woźnikach. — We wtorek, 17-go: w Krupkowicach, w Opawie i w Wołczynie. — We środę, 18-go: w Królewskiej hucie, w Mikołowie i Oleśnie. — We czwartek 19-go: w Mikołowie i Proszkowie. — W piątek, 20-go: w Hulczynie; a w sobotę 21-go: w Nysie.

† **Chorzów.** Po godzinnych tylko cierpieniach zakończył w zeszłym tygodniu życie hutnik Kawandka. Cierpiał on na chorobę żołądka.

§ **Królewska huta,** 5-go marca. Zarząd hutniczy nabył obszerny grunt Sagana i w ciągu przyszłego lata zamierza wybudować 20 domów rodzinnych dla robotników.

— § Pewien tutejszy robotnik w okrutny sposób obszedł się w zeszły poniedziałek ze swoją żoną, gdyż nie dając jej sponiewierał, ale jeszcze wyrwał jej z głowy włosy ze skórą i ugryzł wielki palec.

—!) Na kopalni „Deutschland“ przy Świętochłowicach stracił robotnik pewien życie przez to, iż głowa została mu zupełnie zgniecioną.

—† Kowal kopalniowy Bürkner spadł w zeszłą niedzielę przy naprawianiu łańcucha przy windzie na „Krugschacht-Königshütte“ do szybu i zabił się na miejscu.

**Orzegów,** 1-go Marca. Leśniczy w dołach hr. Szafgocza p. Kramas chwycił w żelazo orła, którego szerokość w skrzydłach wynosi 1 meter 30 centymetry. Orłowi zachciało się bażantów, przeto wpadł w pułapkę. A że nie został uszkodzonym przeto mają go trzymać w klatce.

[!] **Ruda.** Przy rozstrzelaniu węgla na kopalni „Brandenburg“ uderzyły odłamy węgla hajera Danisza i ciężko go poraniły, tak iż trzeba go było odwieźć do lazaretu do Zabrze.

† **Głiwice.** W fabryce gwóźdźi Kerna przybliżył się robotnik Kesider do pasa, a ten pochwytywszy go ręką zlamal takową. — Nieszczęśliwego odniesiono do lazaretu.

? **Mysłowice.** Uskarżają się tu, iż wóz pocztowy, który dotąd przybywał rano o pół do 7-mej, teraz przybwa o pół do 10-tej, a rzeczy pocztowe dostają się do rąk właścicieli, dopiero w południową godzinę, z tego powodu postanowili tutejsi kupcy sprawę tę przedstawić generalnemu dyrektorowi pocztowemu p. dr. Stefanowi.

§ **Racibórz.** Przy laeowaniu odlewów z gisarni Gansa, spadło koło w zeszły piątek

blisko 16 cetrarów ważące, na nogi robotnikowi Hele, tak iż mocno pokaleczonego trzeba było odnieść do mieszkania.

? **Brzeg.** Na drodze pomiędzy naszym miastem a Kreisewitz, dopuszczono się mordlerstwa z rabunkiem połączonym, na właściciela oberzy i masar. u Reimannu. Dnia 3-go Marca o godzinie 9-tej z rana opuścił on własną furmanką dom i udał się w powiat w zamiarze zakupienia bydła, i o godzinie 12-tej w południe powrócił. Już po drodze spostrzegłi niektórzy mieszkańcy wsi Briegendorf, iż Reimann siedzi skulony w rogu siedzenia i sądzili, że śpi, ale gdy bliżej przystąpili, dostrzegli, iż suknie jego krwią są zbroczone, z rany w głowie krew jeszcze ciekła — i Reimann nie żył. Na siedzeniu obok nieszczęśliwego leżała próżna portonетка a zegarka brakowało. Przywołany lekarz przekonał się, iż rana pochodzi od strzału, który z bardzo blisko był dany. — Prawdopodobnie Reimann zabrał jakiegoś zbrodniarza, który go następnie zamordował i obrabował. — Mordercy dotychczas nie wysledzono. — Późniejsze doniesienia powiadają, iż nie zaszło tu zabójstwo, tylko, że R. sam sobie życie odebrał, bo miał dużo kłopotów i zmartwień i niedawno kupił sobie rewolwer.

× **Z nad granicy.** Pewien robotnik z Laurahuty podchmielwszy sobie przeszedł rosyjską granicę, przyczem zdybał go rosyjski żołnierz graniczny i chciał go aresztować — a gdy robotnik się opierał, żołnierz dał strzał sygnałowy a w tej chwili przyskoczyło pięciu innych żołnierzy a sponiewierawszy go zaprowadzili go do Cieladzi, z kąd go dopiero 9-ciu dniami wypuszczono. — A więc ostrożnie z przestępowaniem granicy.

**Częstochowa.** Klasztor XX. Paulinów ma być w roku bieżącym odnowiony, kilka organów (wszystkich znajduje się sześć). Na tę sprawę przeznaczono 7 tysięcy rubli.

**Kraków.** Sekretarz łrakowskiego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych ogłasza, iż na tegorocznej międzynarodowej wystawie w Berlinie ma być osobny oddział „Für polnische Kunst“ — dla sztuki polskiej. Sekretarz wzywa artystów polskich, aby niezwłocznie nadesłali zgłoszenia i dokładne deklaracje na dzieła sztuki (obrazy, akwarele, rzeźby), któreby można wystawić na tej wystawie. Koszta przesłanki pokryje komitet wystawy.

W Berlinie zgłosiło się do tamtejszego urzędu zabezpieczenia na starość i niesczęśliwe wypadki około 2000 osób, które przekroczyły 70 rok życia i sądzą mieć prawo do pobierania renty starości. Berliński urząd umił z nich już przeszło 1000 za uprawnionych do pobierania powyższej renty.

§ Z miasta **Lodzi,** w Królestwie Polskiem, donoszą nam, że tamże 11-tu niemieckim werkföhlerom (kierownikom) fabryk wydano rozkaz, aby w przeciągu czterech tygodni terytorium rosyjskie opuścili.

“ **Z Monte Carlo** (tam gdzie jest ta sławna jaskinia grzechy hazardowych) dochodzi wiadomość o trzech samobójstwach. I tak w Mentonie odebrał sobie życie zrzucony przez bank oficjer; — w Nicei rzuciła się pod pociąg młoda i piękna Amerykanka, która również w tej jaskini cały majątek straciła; — trzeci z rzędu był pewien adwokat francuzki, który wszystkie powierzone sobie przez klientów pieniądze przegrał; chciał się w hotelu otruć — ale go uratowano i odprowadzono do więzienia. Zaczyna to się Francuzom niepodobać, tak iż jeden z deputowanych zawezwał rząd, aby w to wkroczył; ale minister Ribot odpowiedział, iż Monako jest księstwem samodzielnym i niebyłoby stosownem aby Francya protekcją nad niem rozciągała — na co się się też Iba deputowanych zgodziła.

## Korespondencye „Gwiazdy.“

**Z Michałkowie.**  
Szanownego Redaktora „Gwiazdy“ naszej ukochanej pozdrawiamy i prosimy o łaskawe pomieszczenie nam tych kilku słów dla Czytelników naszej ulubionej „Gwiazdy“, których mile pozdrawiamy i donosimy im, że nas bardzo ucieszyło kazanie, które W. ksiądz Tunkel miał w Bytomiu 1-go marca w kościele Trójcy Przenajświętszej naprzeciw socjalistom. Ja też mam nadzieję, że nasi uczeni robotnicy z wyjątkiem tych kilku obafamuczonych w te zastawione na nich sidła nie pójdą i krwawo zapracowanych swoich groszy im nie poniosą, aby niemi zapchać wilcze gardła przewodzców socjalistycznych. O tak moi kochani Czytelnicy, nie dajcie się obafamucić tym, którzy chcą nam wiary św. zatracić, i kościoły nasze zniweczyć. A którzy wam będą mówić, iż oni chcą waszego dobra — to nieprawda kochany Czytelniku. Bo cóż czło-

wiekowi pomoże chociażby i cały świat zyskał, a na duszy swojej szkodę poniósł? Oto będziecie stracony na wieki — tak moi kochani Bracia i Czytelnicy, mówi pismo święte. Przeto was też proszę kochani Czytelnicy naszej ukochanej „Gwiazdy“, abyście czytając ją i drgnąc do czytania jej zachęcali, a z pewnością wówczas niedacie się schwytać w te sidła djabelskie za pomocą których chcą nam wydrzeć ten klejnot niebieski duszy naszej, o którym „Gwiazda“ w każdym numerze nam przypomina. A przeciw wiesz kochany bracie nasz i Czytelniku iż Królestwo niebieskie zdobywa się przez gwałt. Stój więc mężnie przy wierze świętej, a zwalczysz socjalistycznych nieprzyjaciół naszej świętej wiary. Tak bracia kochani nieprzestawajmy walczyć za naszą świętą wiarę bo kto wytrwa aż do końca ten zbawion będzie.

Stały i wierny czytelnik „Gwiazdy“ J. F.

— Z prawdziwą przyjemnością widzimy, iż słowa nasze w nr-ze 19-tym „Gwiazdy“ pomieszczone nie pozostały bez pływ, lecz trafiły do serca interesowanych osób. Gdyż napisawszy o uformowanym nowym Związku socjalistów i o przyjęciu przez nich odpowiednich urzędów, tylko litery ich nazwisk podaliśmy. Zrozumieli oni to jedaak i poznali, że na ziej znajdują się drodze — to też wcześniej jeszcze z takowej się zwrócili i na dowód przysłali nam kopję pisma do tatejszego Magistratu wystosowanego, w którym wyrzekają się socjaliści mu i jego dążności. Pismo to mniej więcej brzmi jak następuje:

*Do Prześnietnego Magistratu miasta Bytomia!*  
Niżej podpisani donoszą unienienie, iż jako członkowie zarządu socjalno-demokratycznego towarzystwa robotników i czeladzi, z niego występują. Nadmieniamy także że na ostatnim posiedzeniu p. Schirokauer zrobił wniosek aby

1) co się tyczy wiary i spraw kościelnych wystrzegano się mów ubliżających inaczey osoby, któreby się tego dopuszczały, należy wykluczyć ze związku,

2) również leniwoy i pijacy jak niemniej i ci, którzy bez powodu i bez porozumienia się ze związkiem zrywają kontrakty z pracodawcami, mają być ze związku wykluczeni.“

Na to odpowiedzieli: p. Z. cygarnik i czeladnik szwaski p. S., że nowowstępującym członkom nie należy tymczasowo objawiać, do jakiego właściwie celu dąży związek — główną rzeczą jest, aby oni sądzili, że robotnicy będą wspierani i w tej wierze uależy ich utrzymywać. Zrzeczenie to nosi podpis Gustaw Schirokauer.

W końcu się podziękowanie za zwracanie uwagi na zgubne postępowanie socjalistów i prośba aby i inni strzegli się pójść na te bezdraża, o czem ich ostrzegają niżej podpisani Ignacy Tabor, Franciszek Wollany, Stanisław Zabiński.

We wtorek przybyli do redakcyi naszej z żalem wielkim górnicy (hajery) pp. Stanisław Zabiński, Konstanty Szyroki z Rozbarku i tłumacząc się, że oni do tego socjalistycznego związku podstępnie tylko przez p. Z. wciągnięni zostali — i że ich tam wybrano i zapisano wbrew ich woli i chęci. I dla tego proszą żeby publicznie w „Gwiazdzie“ to wystąpienie ich ogłosić.

Przestrzegają oni wszystkich swoich kamratów, ażeby się nie dali obafamucić i nie wierzyli w żadne przyobiecywania — owszem przeciwnie zamiast przyobiecywanych im korzyści stracili robotę, gdyż zostali wydaleni z pracy — przez co wraz z żonami i dziećmi na największą narażeni są nędzę.

## Odezwa do Braci Górników i Hutników!

Bracia moi posłuchajcie jaki mnie smutny los spotkał, jużem wam raz pisał, iżem z pracy wydalony, iżem bez żywienia z dziećmi i z żoną pozostał. — Chodzę i pytam się o pracę, a gdzie zajął to się pytają jak się nazywam, a gdy powiem — to zraz odbieram odpowiedź, że niema pracy — na innym znów miejscu odbieram odpowiedź, iż robotę pogrzebana. — I długo tak chodziłem nie wiedząc dla czego pracy dostać nie mogę — aż nareszcie uwiadomiono mnie, że jest obmalowany jak wyglądam, iż by mnie nie przyjmowano do pracy, iżem jest człowiek niebezpieczny, i takim doszedł do tego stopnia, iżem mi pokazano na jednej kopalni książkę, w której wszyscy są zanotowani co roboty dostać nie mają, i widziałem, że z kopalni Heinitz zanotowanych jest nas dwóch, którzy tam nie mają dostać pracy, a z Max-kopalni też tam byli jacyś w tej książce i jeszcze z innych kopalni byli niektórzy notowani. Kochani Bracia, więc jużem jest bez roboty przeszło dwa miesiące, przeto rozważcie sobie dobrze, jak mnie to złośliwie moi przeciwnicy chleba pozbawili, że go już nigdzie dostać

nie mogę. Jednakże zawsze jeszcze Bogu dziękuję iżem zdrowy. Przyłro mi i bolesno że nie mogę nigdzie znaleźć pracy — ale mimo to ufajcie mi Bracia, że mam się o wasze dobro starać i procesa dotychczasowe z moimi przeciwnikami w Zarządzie Związku: naszego wzajemnej pomocy wygrałem, iżem mnie żaden z moich przeciwników we Związku pp. Działach, Paul i Kopeczyński wykluczyć nie mogą, bom jest nie od nich obrany ale tylko przez Was bracia na ogólnem Zgromadzeniu.

— Ale oni teraz tem większą ku mnie pałają zemstą, gdy widzą, że mam nawet w sądzie zyskać prawo za wami Bracia przemawiać i dla was pracować, o co też całemi siłami starać się będę. Tymczasem proszę Was tylko o cierpliwość jeszcze choć krótki czas, gdyż mam nadzieję, że nie długo dostanę zezwolenie i zwołam generalne Zgromadzenie, abyśmy sobie nowy, a dobry i rozumny, z robotników składający się, Zarząd, obrali. Nie wdawajcie się tylko z temi, którzy zbałamuceni przez socjalistów i wam też głowy zawracają. Nie bratajcie się mówię z socjal-demokratami, bo byśmy byli wszyscy straceni. Zresztą sami widzicie, jaka to zbieranina między niemi: jednemu kolana widać, drugiemu palec z butów wylaża, a trzeci bogactwa obiecuje — a sam nie ma — przeto Was ostrzegam i proszę, abyście się mieli na baczności. Ja będę wam o nich więcej jeszcze pisał w następujących numerach naszej „Gwiazdy“ — mówię naszej — bo do niej powinniśmy się wszyscy garnąć, z niej prawda a nie kłamstwo wychodzi. Co się zaś mnie tyczy, że pracy nie mogę dostać, to odnieść się z krzywdą, jaką mi uczyniono aż do samego ministra robót i użale się na tę niesprawiedliwość, a p. minister rozstrzygnie, czy słusznem jest, żeby człowieka bez żadnej racyi wszędzie roboty pozbawiano i gwałtem chciano doprowadzić do upadku, od czego mnie Bóg dotąd jednakże roż mimo niegodziwość i ludzi złych zachowuje.

**W tej chwili dowiedziałem się że książki związkowe wrócone zostały, — więc też postaram się żeby jak najprędziej walne Zgromadzenie zwołać do obrania nowego Zarządu,**

**Wiktor Krupski,**  
członek Zarządu Związku Wzajemnej Pomocy.

## Z LITERATURY.

Na miesiąc Marzec wyszedł i jest już do nabycia III-ci Numer **Misyi katolickich** pisma dla wszystkich, zawierającego rzeczy prawdziwie piękne, naukowe, wzniosłe, budujące i rozrzewniające — z 10-ciu drzeworytami. Na pierwszym miejscu czytamy: 1) Pamiętnik niewolnika afrykańskiego — dalej 2) Listy ks. Prałata Zaleskiego. 3) Wycieczka do Hospicyum św. Bernarda. 4) Podróż do dzikich ludów Ekwadoru: VI. Szkic z Historji i Geografji Ekwadoru, VII. Kapitan Charupe — Religja Indyan Francuzi w misjach afrykańskich. Missye w Antyllach. 5) Listy z Australji ks. Marsznera T. J. do ks. A. A. w Krakowie i 6) Wiadomości bieżące.

Drzeworyty przedstawiają: 1) Afryka — Pochód do Korfu. 2) Typy Sudańczyków, podług fotografii przesłanej z Afryki przez ks. Daniela Sorur Pharina Dena. 3) X. Prałat Wł. Zaleski nadzwyczajny delegat stolicy św. w Indyach, podług fotografii. 4) Ekwador — Indyanie z Archidony i Indyan roznoszący wodę z Kwito. Indyanin i Indyanka z Pagayagu.

Indyanka spieszy na targ do Kwito z lucerną. Afryka — X. Dargere, przetożony misyy w Wyhadach w Dahomeju Antylla. — Wioska Wanu na wyspie Wanikao. Wyspa Jamajka. Widok zatoki św. Anny. Skarborough i chaty w Tabago.

## KALENDARZYK.

Jutro, w Piątek: 13-go Marca przypada śś. Niesfora P. i Modesty P.; pojutrze, w sobotę, 14-go + ś. Matyldy Król. Wdowy; — w niedzielę 15-go (Niedziela 5-ta postu — zwana Biała) ś-go Longina M; — w poniedziałek 16-go: śś. Cyryaka D., Tacyusza i Eufrozyny Panny.

Ze zmian księżyca mamy do zanotowania: 17-go w przyszły wtorek przypada pierwsza kwadra. Kalendarz zapowiada śnieg z deszczem.

Na kataralnie zapalone organy oddechowe, polecają się **FAY-A PRAWNE DZIWE SODENSKIE MINERALNE PASTYLKI**, których nabywać można w każdej aptece i drogerji pedelko po 85 fen.; — są one przez lekarzy polecane jako najwięcej skuteczne ze wszystkich dotąd istniejących źródłowych produktów.

Rubie rosyjskie 9,39 Mrk.  
Floreny wazy austriackiej 1,77 Mrk



W Redakcyi i Administracyi „Gwiazdy“ w Bytomiu, ulica Gliwicka nr. 13, nabywać można teraz w czasie Postu

# Nauki Pasyjne

czyli

## SŁOWO BOŻE

na wszystkie niedziele wielkiego Postu i na Środę Popielcową

o obrzędzie popielcowym; — na I-ą Passyą: O złości grzechowej — z tajemnicy krwawego potu Chrystusa w Ogrójcu; — Na II-gą Passyą: „O zaślepieniu“ z tajemnicy pojmania Chrystusowego. — Na III-cią Passyą: „O złości duszy ludzkiej“ — z tajemnicy ubiczowania Jezusa Chrystusa. — Na IV. Passyą: „O staraniu się o zbawienie“; z tajemnicy ukoronowania cierniem. — Na V-tą Passyą: „O duchu pokuty chrześcijańskiej“; z tajemnicy ukrzyżowania Chrystusa. — Na VI-tą Passyą: „O okolicznościach męki Jezusa Chrystusa.“

Na Wielki Piątek: Nauka I-sza: „O siedmiu słowach Pańskich na krzyżu“ i Nauka II-ga „O odnowieniu męki Chrystusowej grzechami.“

Słowo to Boże samo w sobie tworząc osobny Tomik — ze 132 stron — i zalecone aprobatą władzy duchownej dla wszystkich wiernych, jako obejmujące z całą gruntownością i żarliwością o chwałę Boga i zbawienny czytających pożytek, wykład wiary świętej,

**kosztuje tylko 1 m 20 f.**

Nabywajacym w większej ilości, odstępujemy odpowiedni rabat.

### Niedostatek kościołów katolickich w Berlinie

ponimo, że wszelkie katolickie gazety go opisywały, i na prowincjonalnych i powszechnych zebraniach katolików omawiany i dobroczynności współwierznych usilnie polecany, trwa ciągle jeszcze, tak, że niżej podpisany, któremu opiece 22 tysiące dusz w północno-wschodniej okolicy Berlina powierzono, a ma do użytku tylko kaplicę z pruskiego muru (Fachwerk) zbudowaną, a do tego upadkiem grożąca, prosi przeto wszystkich katolików Niemiec, o dobroczynne datki na wybudowanie „Kościółka ś. Piusa.“ Gwina „ś. Piusa“ jest bardzo ubogą. Katolicy! zlitujcie się nad nami!

**Ks. Frank, proboszcz parafii ś. Piusa.**

**Ciągnięcie 16 Marca 1891.**  
Zakupno prawie zastrzeżone.  
**Losy miasta Mailand.**  
Główna wygrana 50000 30000 fr. itd. Miesięczna wpłata na cały los 2 M. — 20 fen. za zaliczką pocztową. Lista wygranych dr...  
Agentura  
**F. Strötzel, Konstanz**  
Uprasza się listy zawartościowe rekomendować.

## Na wielki post!

**Polecam: wybornego węgorka w galarecie w sędzickach pocztowych lub w 1/2 puszkach mk. 6,50, 1/2 m. 3,75; najwyborniejsze śledzie opiekane w sędzickach pocztowych m. 3; wyborne olbrzymie śledzie łososiowe. wędzone, paczka pocztowa mk. 3; najwyborniejsze śledzie zwijane (rolinopsy), sędzicki pocztowy m. 3. Przesyłam franco za pobraniem pocztowym prywatnym z gwarancją za dobry towar.**

**B. Leschnitz,**  
Wrocław, Teichstr. 11  
własna wędzarnia i własne opiekanie.

**Organista,**  
były nauczyciel, pozbawiony posady w czasie Kulturkampf, poszukuje obecnie posady Organisty. Jest wyjątkowo bardzo muzykalny; na organach i na fortepianie (Flügel) bardzo pięknie gra, w śpiewie tenorowym szczególnie się odznacza. Mówi i pisze po polsku. Obecnie pisze o a i tano skargi, prośby i inne rzeczy. Mieszka w Kopaninie u p. Wróblewskiego na ścieżce piętze, jako pisarz koncesyjowany.

**Chłopiec**  
syn uczciwych rodziców, który się chce wuczyć fryzjerstwa i golarstwa, może się zaraz zgłosić do **Józefa Nutza** w Bytomiu, ulica Piekarska nr. 14

**Loterya czerwonego Krzyża**  
krajowego związku kobiet  
pod protektoratem cesarzowej.  
Ciągnięcie 17 i 18 Kwietnia w ratuszu  
w Cöslinie.

**3915 wygranych w wartości Marek 95,000, 20000, 10000, 5000, 3000, 2000 etc.** Losy po 1 M. (11 Losów za 10 M.) na listę i porto 30 fen.

**11 Losów mieszanych z obudwóch Loteryi 10 M.**  
**Rob. Th. Schröder, Stettin.**  
Sprzedający sposobem komisowym mogą być wszędzie ustanowieni.  
Losy można nabywać także w ekspedycyi „Gwiazdy.“

**Dozwolona w całym państwie.**  
**16ta wielka Loterya na konie.**  
Ciągnięcie 12 Maja 1891.  
Główna wygrana 10 ekwipaży między temi 2 czterokonne.

150 rasowych koni z których 10 do wierzchu wraz z siodłem i całą uprzężą.  
Losy po 1 marce (11 Losów 10 M. rek). Lista i porto 30 fen., na wpisane listy 20 fenigów. Losy przesyła upowazniony do tego interes bankowy.

Zamówienia najlepiej przekazać pocztowym jednakże przyjmują także kupony i znaczki pocztowe.

*Nach Millionen zählen die Lungen, Brust- u. Halskranken und keine Hilfe giebt es, wenn der Leidende sich zu spät nach Rettung umsieht. Wer an Schwindsucht (Ausdehnung), Asthma (Athemnoth), Luftröhrencatarrh, Spitzenaffectioen, Bronchial- und Kehlkopfcattarrh etc. etc. leidet, verleihe und bereite sich den Brustthee (rusa. polygonum), welcher echt in Packeten à 1 Mark bei Ernst Weidemann, Liebenburg a. Harz, erbhalten ist.*  
Wer sich vorher über die grossartigen und überraschenden Erfolge dieser Pflanze, über die ärztlichen Aeusserungen und Empfehlungen, über die dem Importeur gewordenen Auszeichnungen informiren will, verlange daselbst gratis die über die Pflanze handelnde Broschüre.

**Nagrobki**  
w wielkim wyborze  
jako też wszelkiej struktury z marmuru, piaskowcu i granitu poleca  
**Louis Rosenthal,**  
mistrz kamieniarski w Bytomiu G.-Szl.

**Czemu cierpieć**  
kiedy reumatyzm wszelkiego rodzaju, łamanie w kościach, ból w biodrach, krzyżu, migrenę, stępałość członków, żganie w boku, kurcz w łydkach, ból głowy i zębów, postrzał itp. usuwa gruntownie  
**Karola Simona**  
**„Ekstrakt kompezacyjny“.**  
(Zaden tajny środek).  
Comp.: Alkohol Liq. amon. caust. natr. chlor. camp. erb. serp. fol. rosin. fr. unip.

Jedno-razowe natarcie sprawia ulgę, a dalsze nacierania usuwają całkowicie dolegliwości.  
**Przestroga: Flaszka z Ekstr. komp., która nie jest tym**  
**znakiem (S) ochronnym**

sądownie potwierdzonym na dnie zaopatrzona i zapieczętowana, jest podrabiona, na co przy zakupnie uważać trzeba.  
**Cena za flaszkę 1 markę.**  
Na składzie w następujących aptekach: w Królewskiej hucie u p. Böhma, w Katowicach u p. Herzbergera, w Raciborzu u p. Bourbiela, w Laurahucie, w Pilchowicach, w Żorach, w Rozdzeniu, w Wirku (Antonienhütte), w Rybniku, w Kietrze i prawie w każdej aptece Górnego Śląska, gdzie nie, to trzeba się udać do  
**GŁÓWNEGO SKŁADU**  
**O. Gericke, apte arz w Lesznie,**  
(Lissa in Posen).

**Zaden tajny środek!**  
(Zawartość rozpoznaje się z każdej butelki.)  
Od 15 lat najlepiej polecany, lekarza sztabowego i fizyka  
**Dr. G. Schmidta**  
**Olejek na słuch**

leczy prędko i gruntownie tempy słuch — cieczenie z uszu — rwanie w uszach nawet w zadawnionych i upartych przypadkach. Przykry szum w uszach, oraz lekkie utracenie słuchu usuwa natychmiast, jak to dowodzą tysiączne oryginalne świadectwa. Cena za butelkę wraz z przepisem używania 3,50 M.  
Skład w Szczecinie królewska nadworna i garnizonowa apteka.  
Skład w Halli n. S. w rynku, apteka pod Lwem u aptekarza Dr. Krause.  
Główny skład w Hamburgu 4. St. Pauli, u **Theod. Jacobi.**  
W Grotzsch, w Saksonji, u aptekarza **Giers,** w królewskiej uprzywilejowanej aptece w Rynku.

**Kalendarze Maryjańskie**  
na rok 1891 za 60 fen. już z przesyłką franco, ma jeszcze na składzie  
**J. Ogermann,**  
Księgarnia i Handel Obrazów. Radzionków G.-Szl.

Mieszkam w Bytomiu na Reitschuli w domu wdowy p. Friedrich; robię podania i skargi tak do sądów jako i innych urzędów w trudnych i zawikłanych sprawach. Najchętniej przyjmuję interesa na zabezpieczenie renty poszkodowanych (Unfallsversicherungssachen), które muszą być dla tego samego z największą dokładnością opracowane, ponieważ tu chodzi o zabezpieczenie na całe życie dla poszkodowanego  
**Tondygroch,**  
koucesjonowany pisarz publiczny.

**Najwięcej w materyał obfitująca ze wszystkich dzienników mąd jest**  
**„Illustrirte Frauen Zeitung“**  
W ciągu roku wych. dzi. w 24 podwójnych zeszytach, 24 numerach mąd i treści belestrycznej. Z dodatkami w pięknych kolorowych okładkach.  
Numera z modami są te same, co w „Modenwelt“, które swoją treścią zawierającą około 2000 rycin i tekstu, wiele więcej podają materyał, jak którykolwiek inny dziennik mąd. 14 dodatków rocznie podaje krój fasonów, podług którego można samemu wykonywać garderobę dla pań i dzieci, jako i bieliznę, wogóle wszystko, czego tylko w domu może zachodzić potrzeba.  
Dział belestryczny podaje oprócz nowel, bardzo wszechstronnego feljetonu i listów o życiu towarzyskim w wielkich miastach i wód, regularne doniesienia ze świata kobiecego, wiadomości o sztukach, gospodarstwie, ogrodnictwie i korespondencją, oprócz tego wiele artystycznie wykonanych ilustracji, a do mąd jeszcze przeszło 75 artykułów na rok przeszło 300 rycinami i 12 wielkich kolorowych obrazków mąd. 8 kolorowych deseni do artystycznych robót kobiecych i 8 dodatków nadzwyczajnych z wielu ilustracjami, tak że liczba wstawionych w rok około 300. Zadne inne wogóle pismo ilustrowane w granicach lub po za granicami Niemiec nie ma się tą liczbą ani w przybliżeniu wykazać, a prztem wynosi abonament kwartalny tylko 2,50. Pojedyncze zeszyty kosztują 50 fen. czyli 30 cent. — „Wielkie wydanie z wszystkimi miedziorytami,“ podaje jeszcze oprócz tego 36 wielkich kolorowych obrazków mąd, a więc rocznie 64 osobnych dodatków i kosztuje kwartalnie tylko 4 mark 25 fen. (w Austro-Węgrach podług kursu).  
Abonament przyjmują się w każdym domu każda księgarnia i w aptece pocztowej. Numera na próbę przesyła franco za przesłaniem 30 fen. w markach pocztowych Ekspedycy, Berlin W., Potsdamerstr. 58. W Wiedniu Operngasse 8.

**Losy czerwonego krzyża i Szczecińskiej loteryi koni**  
są do nabycia  
**w Ekpedycyi „Gwiazdy“**  
Bytom G.-Szl., Gliwicka ulica 13.

**Po zakończeniu sezonu**  
sprzedają, ażeby składowo  
**Lamp**  
salonowych wiszących i stołowych  
zmniejszyć po znacznie niższych cenach.  
Wóziki dla dzieci po cenie fabrycznej.  
**Fritz Steinitz.**

**Nowości**  
**PERSONEN**  
  
**Budziki** w niklowej oprawie, z dzwonkiem 4,50 M., budzącym, zupełnie jak rysunek  
**Budziki** w niklowej oprawie z dzwonkiem budzącym i **wskazówką** datę pokazującą z odrębnie działającym urządzeniem zegarowym.  
**Budziki** w niklowej oprawie z dzwonkiem budzącym i ze siebie **światło** wydającym — poleca pod gwarancją za regularne chodzące  
**Glücksman et Rechnitz, Racibórz.**  
Rynek i róg Jungfernstrasse.